

SPRAWY WYKONAWCZE NR 4

8.03.82.

## "OGÓLNONARODOWA DEBATA"

Solidarność

Już prawie dwa tygodnie trwa zainicjowana opublikowaniem "Propozycji" Komitetu RI do spraw związków zawodowych tzw "ogólnonarodowa debata" nad kształtem ruchu związkowego. Codziennie prasa i TV przynoszą nowe wypowiedzi. Wypowiedzi co dzień nowe, lecz treści ciągle te same. Przypomina to już zacinającą się płytę. Dyskutanci opowiadają własnymi słowami wciąż te same fragmenty "Propozycji". Krystalizuje się w partii jak i wśród bezpartyjnych jednolita ocena, że mają być to związki samorządne, niezależne, powstałe z woli robotników, w układzie nie regionalnym a resortowym, lecz poddane nie rządzeniu a kontroli partii- powiedziano na plenum K. Ministrów. Ta "debata" jest o tyle bezsensowna, że "Solidarność" nie bierze w niej udziału. Chcemy tylko odwrócić uwagę na prawdziwe mechanizmy tej akcji i jej możliwe konsekwencje praktyczne. Mamy tu pierwszy od paru lat typowy przykład dyskusji w stylu komunistycznym. Polega ona na tym, że najpierw publikuje się wyniki, a zadaniem aparatu propagandy jest stworzenie wrażenia, że wszyscy jednomyślnie je popierają. Eliminuje się oczywiście wszystkie wypowiedzi, nie popierające zaplanowanych tez. W propozycjach jest to napisane zupełnie jawnie. "Głosy zadeklarowanych wrogów socjalizmu, jak i tych którzy dali się poznać jako zwolennicy konfrontacji nie są do niczego potrzebne". W "Propozycjach" jednak pozostawiono bez rozstrzygnięcia jedną bardzo istotną sprawę: czy partia będzie tworzyć sama nowe związki czy będzie dążyć do podporządkowania sobie istniejących. Wydaje się że wprowadzając stan wojenny liczone na to, że "Solidarność" pozbawione przywódców stanie się posłusznym narzędziem PZPR. Jednak kolaborantów znalazło się bardzo mało, stąd liczne głosy o potrzebie tworzenia "związków" od początku. Jeśli tak będzie rzeczywiście to moralnym obowiązkiem członków "Solidarności" jest ich bojkot, gdyż partyjne związki potrzebne są partii, a nie robotnikom.

ŚRODA BEZ PRASY

J

Dla tych, nielicznych zapewne, spośród Państwa, którzy nie wpieki jeszcze rozumieją przetęperowski dialekt, podajemy tłumaczenie na język polski ciekawszych fragmentów tzw. "propozycji" Rakowskiego w sprawie ruchu związkowego.

Akapit 1: "Podstawą ideologiczną podbudowy naszych rządów jest rzekomo robotniczy i ludowy rodzaj rządzących ekip. Dziękują one na rzecz utrzymania swej niczym nie skrupowanej i nieograniczonej władzy. Socjalistycznemu państwu przydatne są urzędy mające wpisane na szyldzie "związek zawodowy", będące miłym dla władców pomnożeniem ilości bezpośrednio poddanych. Udział urzędników związkowych w korycie pełnym odpadków z pańskiego stołu stanowi całkowicie dopuszczalny element pejzażu właścicielstwa szlachezowanego społeczeństwa".

31: "W roku 1981 wrosła niepokojąco bezczelność "Solidarności" irytując w końcu cierpliwą dotąd władzę. Z doświadczenia tego wyciągnęliśmy już wnioski. W przyszłości porzucić trzeba przonki o jakichś niezależnych organizacjach. Związki zawodowe albo będą częścią składową aparatu państwowego, albo nie będą ich wcale".

7: "W ostatnich latach tzw. związki zawodowe wypełniły powierzone im zadania w sposób zbyt jawnie nie mający nic wspólnego z działalnością związkową. Nie zmienia to faktu, że nowe związki jakie zaczną wkrótce powoływać, nie będą się w istotny sposób różnić od CRZZ".

10: "Zadania związków zawodowych sprowadzają się do wręczania administracji w zakatwianiu wczasów, pilnowania kucharek w stołówkach itp. Będą one tolerowane dopóty, dopóki nie będą wyszczubiać nosa poza bramę fabryki".

12: "Ruch związkowy musi regularnie składać odrębny raport sprawozdania ze swej działalności oraz wspomagać propagandowo przedsięwzięcia rządu takie jak podwyżki cen, zwolnienia z pracy, masowe przekwalifikowania robotników, dziennikarzy i naukowców na stróżów nocnych i zamiataaczy ulic etc."

15: "Dla wygaszenia buntowniczych i nieprawomyślnych poglądów w narodzie działacze związkowi winni penetrować wszelkie środowiska w celu badania nastroju i demaskowania podległości. Związki powinny także wpływać na nastroje i poglądy przy pomocy prasy i środków masowego przekazu".

19: "Naczelnym zadaniem związków zawodowych jest współdziałanie z administracją i bezpieką w przymuszaniu ludzi do roboty. Funkcje troski o interesy władzy i udział w korycie będą stanowić jedność".

35: "Struktura terytorialna związków zbyt dobrze dopasowana jest do samoobrony społecznej. Podział motłochu na branże utrudnia mu formułowanie i walkę o wspólne dla wszystkich interesy".

37: "Ustawa o związkach zawodowych, którą wkrótce zatwierdzi Sejm PRL, zawiera wszelkie prawne podstawy do utracenia samorządności i niezależności ruchu związkowego, o które walczyli robotnicy. Projekt zawiera słowo "strajk" dla zamydlenia oczu politykom zachodnim".

39: "Nie mogą mieć miejsca strajki o charakterze politycznym tzn. nie może być strajku wogóle, bo w PRL-u absolutnie wszystko jest polityczne. Gdyby jednak strajk gdzieś wybuchł, dyrektor otrzyma nagany za to, że był zbyt miękki i pobłażliwy dla ludzi, natomiast organizatorzy strajku będą natychmiast wsadzeni do więzienia lub obozu pracy."

Oczywiście nie ma mowy o płaceniu strajkującym nierobom'.

49: "Droga do kolaboracji z partią otwarta jest dla każdego chętnego. Nie nabieramy się więc jej na deklarację lojalności przywódców "Solidarności".

54: "Będziemy rozmawiać z narodem pod warunkiem, że naród stanie na baczność i nie będzie zadawał głupich pytań".